Teatr

Komedia

TEATR KOMEDIA

Dyrektor
i kierownik artystyczny
OLGA LIPIŃSKA

Zastępca dyrektora
WALERIAN WOJTCZAK

Kierownik muzyczny
CZESŁAW MAJEWSKI

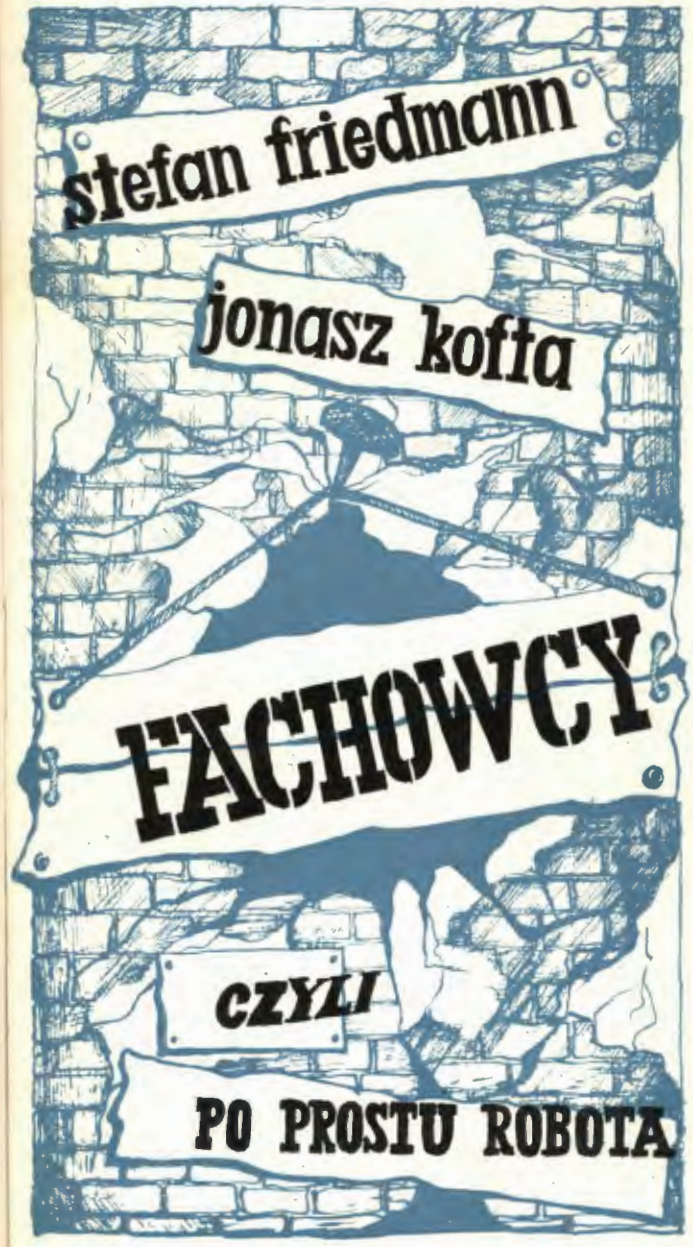

PREMIERA W MAJU
1981

15

Stefan Friedmann
Jonasz Kofta

SĄ TAKIE CHWILE W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Są takie chwile w życiu człowieka, kiedy krzesło przestaje być krzesłem, stół stołem, buty butami. Dzieje się tak dlatego, że nie wiemy, co się z nami stało.

Nie wiemy również, dlaczego tak się stało. I tak, człowieku, byłeś swój, jesteś nieswój. Gdybyś przypadkiem, zapukał do własnych drzwi, nie wpuściłbyś siebie do środka (chyba, że jesteś inkasentem i jako osobę urzędową musisz wpuścić).

Niepokój trwa, nie ustaje, narasta. Zmieniasz koszulę, twarz, zawód, numer telefonu. Byłeś trzy razy w toalecie i raz w filharmonii, ale przyczyny tego niepokoju nie zdołałeś ustalić. Wtedy przypominasz sobie starą perską pieśń.

Jeżeli patrzysz na róże i widzisz tylko kolce, nie idź do karczmy — pobiją cię.

Jeżeli patrzysz na róże i widzisz tylko kwiat, idź do karczmy — pobiją cię, ale już nie tak mocno.

STEFAN FRIEDMANN LUDWIK FACHOWIEC

Fachowiec to facet, który umie, ale nie bardzo mu się chce.

To znaczy nie chce mu się wcale, chociaż umie.

Właściwie to nie bardzo umie i do tego mu się nie chce.

Czyli jemu się nie chce, bo po prostu dłużej nie umie.

Jeśli zacznie mu się chcieć, okaże się, że nie umie.

I tak był fachowiec i go nie ma.

Zupełnie jak z tym facetem, co przyszedł do sklepu po gwoździe.

A jak było, nie opowiem, bo mi się nie chce.

Gdyby mi się chciało, okazałoby się, że nie umiem.

I tak byłby fachowiec i byłoby go nie było.

KOFTA CZY GONASZ

KODEKS FACHOWCA (honorowy)

1. Nie nerwowo
2. Tu nie piekarnia
3. Wiem co robię
4. Nie krzycz pan
5. Jak pan taki mądry, to sam pan przepychaj tę rurę
6. Tylko bez chamstwa
7. .....

Z tych rzeczowych sformułowań wyłania się obraz człowieka, który:

a) ceni sobie godność osobistą
b) oznacza się umiłowaniem swobody
c) ma świadomość ważności swej roli społecznej

Jak komuś nie odpowiadają te głębokie wartości tkwiące w osobowości fachowca, to... to co? To może zastosować się do 7 punktu kodeksu honorowego fachowca, który brzmi: skocz mnie pan na warsztat obiema nogamy w tenisówkach.

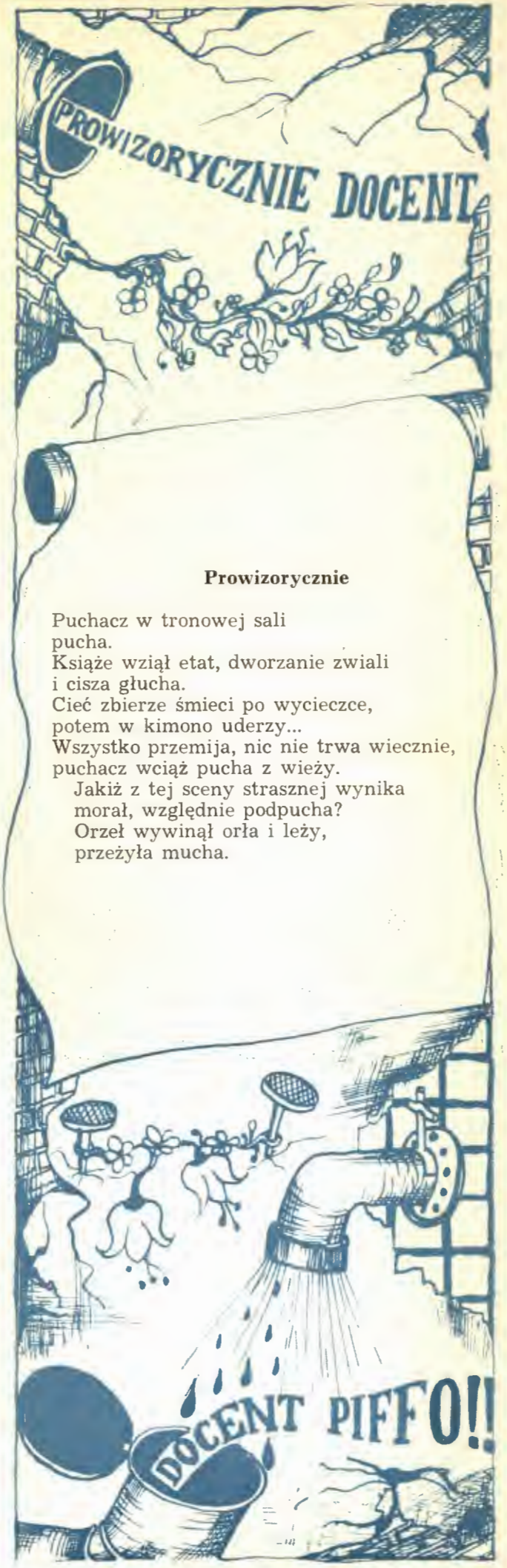

Prowizorycznie

Puchacz w tronowej sali
pucha.
Książe wziął etat, dworzanie zwiali
i cisza głucha.
Cieć zbierze śmieci po wycieczce,
potem w kimono uderzy...
Wszystko przemija, nic nie trwa wiecznie,
puchacz wciąż pucha z wieży.
Jakiż z tej sceny strasznej wynika
morał, względnie podpucha?
Orzeł wywinął orła i leży,
przeżyła mucha.

Prowizorycznie
będzie się trzymać,
chociaż się zmienią czasy i klimat.
Zatkać, zalepić, mało wymagać
na korek, dętkę, na kit, na szpagat.
Niech wiatr historii wieje jak orkan,
to co przetrzyma — to prowizorka.

Reżyseria:
JERZY GRUZA

Współpraca reżyserska:
KRZYSZTOF MATERNA

Scenografia:
ALICJA WIRTH

Muzyka:
JACEK MIKUŁA

Choreografia:
WITOLD GRUCA

Aranżacja:
CZESŁAW MAJEWSKI

Opracowanie wokalne:
JERZY BUGAJ

Asystent reżysera i inspicjent:
BARBARA BESSERT

Sufler:
JOLANTA SZYDŁOWSKA

OBSADA:

Majster: JANUSZ REWIŃSKI
Docent: KRZYSZTOF STROIŃSKI
Władziowa: ZOFIA MERLE
Framuga: BOGUSŁAW KOPROWSKI
inż. Ratajec: JERZY WOŹNIAK
profesor: BOGDAN NIEWINOWSKI
panna Nina:
HANNA ORSZTYNOWICZ-CZYŻ
lokator: STANISŁAW IŻYŁOWSKI
Ogon: TADEUSZ KWINTA
dyrektor Mintaj: CEZARY JULSKI
Tektura: JACEK CZYŻ

IZABELLA DZIARSKA, ANITA DYMSZÓWNA, ALEFTYNA GOŚCIMSKA, BARBARA MACURA-SAWA, HANNA LACHMAN, JOLANTA WESOŁOWSKA, ERIKA WOSIŃSKA, ZENON DĄDAJEWSKI, JERZY JANUSZEWICZ, SYLWESTER MACIEJEWSKI, JAN MAYZEL, ANDRZEJ MIRECKI, LECH PIETRASZ, TADEUSZ SOMOGI, GRZEGORZ STACHURSKI, HENRYK ZANDECKI.

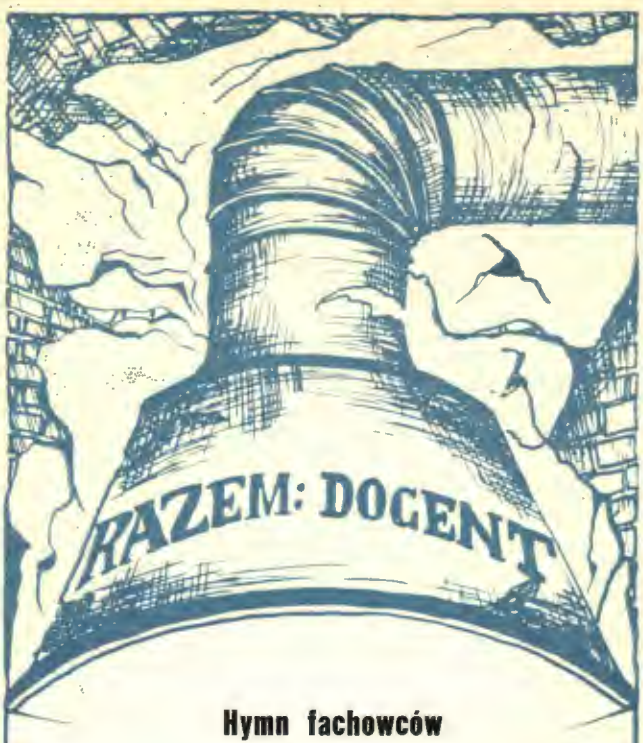

Hymn fachowców

Przez cały kraj
idziemy dwaj
czy słońce, czy śmiech, czy słota,
niezbędna jest,
czy chce ktoś, czy nie
w pionie usług fachowa robota.
Czy to sens ma
kląć, że ten świat
z kiepskiego zrobiony surowca,
bo dobry Bóg
już zrobił co mógł!
Teraz trzeba zawołać fachowca.

Jan Kaczmarek
POTRZEBA CHWILI

Słucham teraz tych takich różnych rozmów w kolejkach, które stoją za masłem, za rybą wędzoną, czasem za proszkiem do prania — jak rzucą — jak też w kolejkach za gazetami. A więc w tych kolejkach, jak też i w tej prasie wystanej w kolejkach można w tej chwili zauważyć wyraźną zmianę asortymentu potrzeb społecznych. Był taki burzliwy okres nazywany skrótowo okresem Janosika, kiedy to dominował gniew ludowy ujawniający się w żądaniach, żeby tym różnym bogatym pozabierać te złote sedesy, te modrzewiowe dworki, te prywatne przystanie na Mazurach, czy te okręty podwodne kapiące złotem, te złote sztuczne szczęki i te inne przywłaszczone dobra.

Po tym okresie przyszedł czas potrzeby jakiejś takiej sprawiedliwości za krzywdy moralne i wykroczenia przeciw prawdzie, za zbiorowy gwałt na nieletnim rozsądku i za narkotyzowanie narodu pozornym sukcesem. Czy też — cytuję za prasą — *za robienie wody z mózgu za pośrednictwem publikatorów z dziennikiem telewizyjnym na czele.* Taka w tej chwili jest potrzeba na dziś.

Ta wolta w wachlarzyku potrzeb społecznych ma swoje głębokie uzasadnienie. Naród zobaczył, że odebranie tej śmiesznej grupce zakładników tych ich paru milionów, pozabie-

ranie z ich kont tej małej kupki dolarów i upaństwowienie tych ich różnych nieruchomości nie zdziałały spodziewanego cudu, nie uczyniły z kraju El Dorado, a wręcz przeciwnie. Kolejka za masłem wydłużyła się o parę metrów, a kolejka za wędzonym szprotem o kilka przecznic. Upaństwowienie paru zagrabionych brudnymi łapami milionów nie polepszyło bytu. Ten byt jakby wziął się i pogorszył, co zgodnie ze starą zasadą socjologii doprowadziło do wzrostu świadomości. Tymczasem twórcy systemu okłamywania ludzi, działający w swoim czasie ze ślepą dezynwolturą, widzący w całym narodzie sobie podobnych skautów, co to *wicie, rozumicie, w tej czterobrygadówce, kiedy tylko jest ta robota, robota, a po robocie robota* — to przegonią Japonię; ci wszyscy panowie prominenci, przypuszczam, nadal żyją sobie spokojnie i na pewno w kolejce po masło nie stoją, co raczej zaprzecza elementarnym prawom natury. Z drugiej strony stoją w kolejkach po masło schorowani emeryci. Ja tu nie chcę nikogo rozczulać ani roztkliwiać, ale stoją ci emeryci — niejednokrotnie emeryci zasłużeni. Taka tylko ich bieda, że zaświadczenie lekarskie wystawił im lekarz osiedlowy w jakimś tam zatłoczonym ZOZ-ie po paru tygodniach stania w kolejce — a nie grupa lekarzy z tytułami profesorów.

Nie można tu mówić o jakiejś nawet śladowej sprawiedliwości, bo jeśli nawet ci schorowani biedni ludzie jakichś tam związkowych sukcesów w życiu nie osiągnęli, to z drugiej strony w takim rozłożeniu kraju na łopatki, jak to teraz widać, palców nie maczali.

Stojąc w tych kolejkach słyszę różne głosy zmęczonych ludzi. Nikt w kolejce nie wymaga sądów ani scen chińskich, ale coś się jednak ludziom należy. Tym ludziom zapędzonym w kozi róg bez nadziei, prowadzonym na sznureczku przez ugory kulturki, bez dobrej książki, karmionym rozrywką z cyklu *łodi ridi, jak nam dobrze, ucha!*; tym ludziom coś się należy. Jakaś przynajmniej mała publiczna spowiedź. Nie jeden list w trudno osiągalnym piśmie.

Tak stoję w tych kolejkach i słyszę, że coś takiego, jak telewizyjny cykl imprez w rodzaju „Wszystko za wszystko" lub „Sam na sam" naprawdę by był na miejscu. Trzeba tym ludziom zadać publicznie pytanie. Co o tym myślą ci ludzie? Co o tym myśleli ci ludzie? Co oni czytali wtedy, jak podnosili swoje kwalifikacje? Co robili z raportami o nastrojach społecznych? Jak w praktyce realizowali to historyczne posłannictwo, jakim jest władza dana od ludu? Jak rozumieli reprezentowanie mas? Takie różne pytania: o upodobaniach oprócz tego, o ulubionych potrawach. Tak jak to widzimy w telewizji. Tu pytanie tu odpowiedź. Za to wszystko piosenka Abby, czy Boney M., lub te ulubione stronice z książki „Winnetou" czy „W pustyni i w puszczy". Na tyle — to bardzo niedużo.

Tej społecznej potrzeby nie przeskoczymy niestety. To taka mała potrzeba igrzysk, jakże nieważnych. Igrzysk, które w krajach całego świata i to również w tych krajach, które, jak się chwalimy, w dziedzinie sprawiedliwości i demokracji stoją niżej, niż my. W tych krajach odchodzący prezydent żegna się z narodem, choćby nawet odchodził po wielkiej aferze.

W tej chwili nachodzi mnie taka refleksja: jakże bezwzględny i surowy jest system, w którym kandydat na sekretarza stanu musi się długo i publicznie przed Kongresem, tłumaczyć ze swej przeszłości, w telewizji. Wszyscy to pokazują i my też to pokazujemy. Jak bezwzględny jest system, żeby tak męczyć przyszłego ministra spraw zagranicznych, pana Haiga.

I z drugiej strony: ile my mamy wspaniałomyślności, ile mamy taktu i jak gigantyczną, pokorną skłonność do puszczania w niepamięć.

Nadano w audycji „60 minut na godzinę" 25 I b.r.

W REPERTUARZE:

ALEKSANDER FREDRO

GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!

DARIO FO

SIÓDME-MNIEJ KRADNIJ

KATARZYNA GÄRTNER, TADEUSZ KIJONKA

KRASNOLUDKI, KRASNOLUDKI

Wg. KONSTANTEGO ILDEFONSA GAŁCZYŃSKIEGO

JA SIĘ NIE BOJĘ BRACI ROJEK

STANISŁAW GROCHOWIAK

KRÓL IV

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI

W CZEPKU URODZONA

KASA BILETOWA

czynna jest codziennie w godz.
10—15 i 16—19,
w niedzielę w godz. 17—19,
tel. 33-40-67, 33-68-80.

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje
Biuro Obsługi Widzów,
ul. Sierpecka 7 w godz. 8—13,
tel. 33-40-66, 33-68-80.

W dni powszednie przedsprzedaż biletów
prowadzą również kasy teatralne:

SPATiF, Al. Jerozolimskie 25 w godz. 10—18,
tel. 21-93-83, 21-94-54;

WPT „Syrena", ul. Krucza 16/22
w godz. 10—17.30,
w sobotę 10—15.30
tel. 25-72-01.

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny
Ryszard Hryniewicz

Kierownicy pracowni

krawieckiej damskiej	— Halina Frelek
krawieckiej męskiej	— Henryk Kupis
perukarskiej	— Aleksandra Glinka
stolarskiej	— Mieczysław Kober
tapicerskiej	— Tadeusz Nowak
oświetlenia	— Mariusz Nowakowski
elektroakustyk	— Andrzej Zagórski
brygadier sceny	— Władysław Gurdek

Karykatury Stefana Friedmanna i Jonasza Kofty rysował Jerzy Duda-Gracz

Sekretarz literacki
Jacek Sieradzki

Opracowanie graficzne
Ewa Łaniecka

Wydawca programu:
TEATR KOMEDIA
Cena programu: zł 9,50

W.Z.Graf. zam. 2715. L-70. 5000 egz.

W.Z.Graf. Zam. 2716. O-11. 8000 egz.

TK

TEATR KOMEDIA

DYREKTOR
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
OLGA LIPIŃSKA

ZASTĘPCA DYREKTORA
WALERIAN WOJTCZAK

STEFAN FRIEDMANN
JONASZ KOFTA

FACHOWCY

CZYLI
PO PROSTU ROBOTA

15 V 1981 82

PREMIERA W KWIETNIU 1982

STEFAN FRIEDMANN I JONASZ KOFTA

FACHOWCY

CZYLI

PO PROSTU ROBOTA

WSPÓŁCZESNE WIDOWISKO MUZYCZNE
W 2 AKTACH

O B S A D A:

Majster	JANUSZ REWIŃSKI
Docent	~~MAREK STUDNIK~~ KRZYSZTOF STROIŃSKI
Władziowa	ZOFIA MERLE
Framuga	BOGUSŁAW KOPROWSKI
inż. Ratajec	ZENON DĄDAJEWSKI JERZY WOŹNIAK
profesor	~~BOGDAN~~ NIEWINOWSKI
panna Nina	IRENA SZYMCZYKIEWICZ-TYL
lokator	STANISŁAW IŻYŁOWSKI SYLWESTER MACIEJEWSKI
Ogon	GRZEGORZ STACHURSKI
dyrektor Mintaj	CEZARY JULSKI
Tektura	ANDRZEJ MROWIEC

oraz:

~~ANITA DYMSZÓWNA~~, ALEFTYNA GOŚCIMSKA, TERESA MIKOŁAJCZUK, HANNA ŁACHMAN, BARBARA STĘPNIAK, JOLANTA WESOŁOWSKA, ~~ERIKA WOSIŃSKA, ZENON DĄDAJEWSKI,~~ JERZY JANUSZKIEWICZ, SYLWESTER MACIEJEWSKI, JAN MAYZEL, LECH PIETRASZ, TADEUSZ SOMOGI, JERZY WOŹNIAK, ~~HENRYK ZANDECKI~~ GRZEGORZ POTOCKI

Reżyseria:
JERZY GRUZA

Współpraca reżyserska:
KRZYSZTOF MATERNA

Muzyka:
JACEK MIKUŁA

Choreografia:
WITOLD GRUCA

Asystent reżysera i inspicjent:
BARBARA BESSERT

Scenografia:
ALICJA WIRTH

Aranżacja:
CZESŁAW MAJEWSKI

Opracowanie wokalne:
JERZY BUGAJ

Sufler:
JOLANTA SZYDŁOWSKA

KASA BILETOWA

Kasa biletowa czynna jest codziennie w godz. 10—14 i 16—19
w niedzielę w godz. 14—19 tel. 33-40-67, 33-68-80

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów ul. Sierpecka 7 w godz. 8—13 tel. 33-40-66, 33-68-80

W dni powszednie przedsprzedaż biletów prowadzą również kasy teatralne: SPATIF Al. Jerozolimskie 25 w godz. 10—18 tel. 21-93-83, 21-94-54

WPT Syrena, ul. Krucza 16/12 w godz. 10—17.30 w soboty 10—15.30 tel. 25-72-01

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny
Ryszard Hryniewicz

Kierownicy Pracowni

krawieckiej damskiej — Wanda Kułakowska
krawieckiej męskiej — Henryk Kupis
perukarskiej — Aleksandra Glinka
malarskiej — Krzysztof Sątorek
stolarskiej — Mieczysław Kober
ślusarskiej — Grzegorz Łapiński
tapicerskiej — Tadeusz Nowak
oświetlenia — Mariusz Nowakowski
elektroakustycznej — Andrzej Zagórski
kierownik sceny — Władysław Gurdek

Sekretarz literacki
Andrzej Morozowski

Wydawca programu:
TEATR KOMEDIA

Cena programu: zł 5,50

Druk WZKart. Zam. K-5017. M-65. Nakł. 3000